

Pytania o narodowość śląską

Według wyników Narodowego Spisu Powszechnego, 143 tys. mieszkańców naszego województwa zadeklarowało narodowość śląską. Oceniając tę statystykę jako znaczące zjawisko społeczne, Sejmik Województwa Śląskiego zorganizował w Bibliotece Śląskiej debatę poświęconą narodowości śląskiej.

W panelu otwierającym debatę głos zabrali: **Diethmar Brehmer** z Niemieckiej Wspólnoty Pojednanie i Przyszłość, **Jerzy Śmiałek** ze Związku Górnośląskiego, **Jerzy Gorzelik** z Ruchu Autonomii Śląska oraz profesorowie **Jacek Wódz**, socjolog z Uniwersytetu Śląskiego oraz **Jan Malicki**, literaturoznawca i dyrektor BŚ. Dyskusję prowadził Krzysztof Karwat, redaktor Dziennika Zachodniego. Debacie przysłuchiwali się Marszałek Województwa **Michał Czarński**, wicemarszałek **Sergiusz Karpiński** oraz członkowie zarządu- **Marian Jarosz** oraz **Wiesław Maras**. Prowadzący dyskusję **Krzysztof Karwat**, stwierdził, że "Pytanie o narodowość śląską pojawiło się na długo przed opublikowaniem wyników Narodowego Spisu Powszechnego. Zrodziło się ono w okresie podziału Śląska po powstaniach w 1922 roku. Dzisiejsze odradzanie się fenomenu narodowości śląskiej ma inny wydźwięk niż w latach dwudziestych. Nikt nie nawołuje do odłączenia Śląska od Polski a zatem należy zupełnie inaczej rozpatrywać zagadnienie narodowości śląskiej". Zdaniem Przewodniczącego Sejmiku **Zbigniewa Wieczorka** wyniki spisu wykazały, że Samorząd Województwa nie może pomijać tej kwestii milczeniem. Przewodniczący określił także przyczyny takich postaw. "Motywem była kontestacja polskości albo odrzucenie narodowości niemieckiej. Spis był pierwszą okazją do wyrażenia deklaracji w tej sprawie. Wynik spisu można tłumaczyć jako wyraz opozycji wobec "Warszawy", troski o autonomię Śląska oraz pragnienia decentralizacji państwa", powiedział Z.Wieczorek. Diethmar Brehmer i Jerzy Śmiałek podkreślali, że mieszkańcy Śląska mimo dzielących ich różnic, powinni przemawiać jednym głosem. "Warunkiem utożsamiania się z regionem jest to, że tą ziemię się kocha"- przekonywał Jerzy Śmiałek. Diethmar Brehmer nie krył zaskoczenia wynikami spisu. Narodowość niemiecką zadeklarowało 31,9 tys. mieszkańców. Jego zdaniem, mała liczba takich deklaracji to wynik rozczarowania polityką rządu Niemiec wobec tej mniejszości. Profesor Jacek Wódz nie ukrywał swoich zastrzeżeń wobec określenia "narodowość śląska". Dowodził, że z punktu widzenia socjologii, proces tworzenia się narodowości trwa całe pokolenia. "Obecnie można powiedzieć, że jesteśmy świadkami procesu, w którym grupa o określonej tożsamości kulturowej organizuje się, aby doprowadzić do powstania narodowości". Profesor Wódz zauważył, że państwo nie wypracowało dotąd formuły dla rozwoju etnicznej "mozaikowości". "Państwo polskie, nienowocześnie zorganizowane, boi się takich ruchów. W demokratycznym społeczeństwie państwo powinno sprzyjać tworzeniu się opinii i wspierać tworzenie się ruchów", przekonywał Jacek Wódz. Zdaniem Jerzego Gorzelika wynik spisu wskazuje na istnienie dużego "kapitału" ludzkiego. "Tego kapitału nie można zmarnować. Stoimy przed doniosłymi wyzwaniami cywilizacyjnymi. Wymaga to szerokiego zaangażowania społecznej energii. Idea narodu będzie temu sprzyjać. Nie chodzi nam o destrukcję lecz znalezienie miejsca należnego Ślązakom"- przekonywał uczestników debaty. Po włączeniu się do dyskusji uczestników spotkania z sali, doszło do, niekiedy ostrej wymiany poglądów i postulatów. Doszło do starcia opinii za i przeciw istnieniu narodowości śląskiej. Spierano się także o rolę i przyszłość mniejszości niemieckiej w naszym regionie.